

Radostaw Pawelec

Uniwersytet Warszawski

r.pawelec@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-4739-6471

**OBŁĘD CZTERECH WIESZCZÓW
– LEKSEMY *OBŁĘD* I *OBŁĄKANIE*
ORAZ SŁOWA POWIĄZANE SŁOWOTWÓRCZO W TEKSTACH
ADAMA MICKIEWICZA, JULIUSZA SŁOWACKIEGO,
ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO I CYPRIANA NORWIDA**

WSTĘP – PSYCHIATRIA, LITERATURA I ZNACZENIA SŁÓW

Początki psychiatrii datuje się na ostatnie dekady XVIII i pierwsze XIX wieku. Nowe podejście do zaburzeń psychicznych, widoczne w działalności wielu lekarzy i działaczy społecznych w Europie w ostatnich dekadach XVIII stulecia, m.in. Phillipe’a Pinela we Francji, Williama Tuke’a w Anglii i Vincenza Chiarugiego we Włoszech, wreszcie utworzenie i pierwsze użycie samego terminu *psichiatria* przez Johanna Christiana Reila w 1808 r. i powstanie specjalistycznego piśmiennictwa naukowego w tej dziedzinie oznaczają narodziny i zastosowanie nauki medycznej w znaczeniu zbliżonym do współczesnego. Te nowe prądy występują także na ziemiach polskich, np. właśnie w 1793 roku, w którym Ph. Pinel dokonuje symbolicznego rozkucia chorych psychicznie mężczyzn, polski zakonnik i lekarz Ludwik Perzyna publikuje książeczkę z radami medycznymi – *Lekarz dla włościan*, w której m.in. dzieli i opisuje zaburzenia psychiczne i proponuje swe własne dla nich nazwy.

Zjawiska te znajdują swoje odzwierciedlenie w rozwoju literatury romantycznej i jej zainteresowaniu sferą zaburzeń psychicznych, co zostało zauważone i opisane przez literaturoznawców. Jest to widoczne w wielu antologiach i opracowaniach, jak np. Aliny Kowalczykowej i Marii Janion¹, ukazujących liczbę i różnorodność tekstów poświęconych

¹ Por. np. Kowalczykowa 1977; Janion, Rosiek 1981. W niektórych opracowaniach literaturoznawczych pojawiają się rozważania o pojęciach, w pewien sposób bliskie analizom z zakresu semantyki leksykalnej. Dotyczy to np. przywołanej pozycji Aliny Kowalczykowej *Romantyczni szaleńcy*, ponieważ jednak – zgodnie z tytułem – autorka eksplikuje pojęcie *szaleństwa*, a nie *obłąd*, nie odnosimy się

odmiennym stanom ludzkiej psychiki. Nie odwołujemy się do tych prac bezpośrednio, ponieważ chcemy podjąć próbę analizy nie tyle treści dzieł, co objaśnienia znaczeń słów *obłąd*, *szaleństwo* i *wariat* oraz wyrazów powiązanych z nimi słowotwórczo, w cyklu następujących po sobie artykułów. W tym tekście zajmiemy się pierwszym z wymienionych leksemów. Podejmujemy analizę słów należących do języka standardowego, nie zaś terminologii naukowej, ponieważ ta druga zaczyna się wówczas dopiero kształtować, opis terminologii medycznej ma też swoją specyfikę metodologiczną. Natomiast w zakończeniu tekstu umieszczone są krótkie uwagi na temat zbieżności między rozwojem znaczeniowym słowa *obłąd* w XIX wieku a jego użyciami we współczesnej psychiatrii.

Materiał wybrany do analizy to teksty twórców, których w dziewiętnastowiecznej, a po trosze i dwudziestowiecznej tradycji nazywano „wieszczami”: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego. Na początku XX stulecia, po publikacjach Zenona Przesmyckiego, dodano do tego grona Cypriana Kamila Norwida. Jak każdy wybór, także ten jest subiektywny, dokonuje się jednak według czytelnego klucza i obejmuje dzieła nie tylko będące świadectwem języka epoki, lecz także na ów język wpływające.

W odniesieniu do wszystkich czterech autorów posługujemy się ekscerpcją własną wybranych dzieł (jest to wszakże obszerny katalog, pobieżnie zostały sprawdzone również inne teksty), w przypadku dwóch twórców – Norwida i Mickiewicza – możemy odwołać się do bardzo dokładnych danych leksykograficznych obejmujących całość ich dorobku.

1. ETYMOLOGIA I SEMANTYKA LEKSEMÓW Z GNIAZDA ‘OBŁĘDU’ I ‘OBŁĄKANIA’ PRZED BEZPOŚREDNIM POWIĄZANIEM ICH ZE SFERĄ PSYCHIKI

Wiesław Boryś wywodzi słowo *obłąd* od dawnego *obłądzić* ‘omylić się, pomylić się, zbłądzić, błąkać się’, a to od prastłowiańskiego **blōditi* ‘błąkać się, mylić drogę, popełniać błąd; żyć wszetecznie, rozpustnie’ (SeBr)².

W *Słowniku staropolskim obłąd/obłąd* (obie postacie słowa notowane są aż do XX wieku) to ‘przywidzenie, zwidzenie, widziadło, somnium, phantasma, portentum’:

- 1) Oblądy [...] fantasias (sicut parturientis con tuum phantasias patitur Ecclus 34, 6³) 1471 MPKJ V 83 (Sstp).

w tym tekście do jej propozycji. Natomiast sam wybór omawianych tu, wybranych do analizy tekstów, zwłaszcza *Kordiana* i *Nie-boskiej komedii*, jest oczywiście powiązany.

² Na temat etymologii *obłądu* (a także różnorodnych jego aspektów, również w perspektywie dialektologicznej i komparatystycznej) pisze też m.in. Marcin Jakubczyk, por. Jakubczyk 2011.

³ Przy cytatach zaczerpniętych ze słowników podawane są takie lokalizacje, jak w tych słownikach.

Podobnie jest ze słowami z pokrewnej rodziny: *błąkać się, obłąkany, obłąkaniec* – zdaniem Wiesława Borysia od czasownika *blōditi* już w języku prasłowiańskim utworzono *blōkati (se)* ‘wałęsać się, włóczyć się, błądzić’ (SeBor). W *Psalterzu Dawidowym, w Psalmie 107*, znajdujemy słowa: „[Pan] nawiódł na gościniec prawy obłąkane” oraz, w *Psalmie 23*:

- 2) Wrócił mię z dziwnych obłądliwości / Na ścieżkę jawnej sprawiedliwości; Postanowił mię na drodze prawej (Kochanowski 1579: ps. 23).

Wiele przemawia za tym, że odniesienie słów z tych gniazd słowotwórczych do kwestii umysłowych, psychicznych, przypominające dzisiejszy stan językowy, kształtuje się w 2. połowie XVIII wieku. Ciekawe, że leksem *obłąkany* „wyprzedza” nazwę *obłąd*. Samuel Bogumił Linde w swym *Słowniku języka polskiego* wyraźnie rozdziela znaczenie *obłąkanego* (synonim: *obłąkaniec*) związane z błędzeniem (w drodze, popelnianiem błędów, także metaforycznym) od znaczenia związanego z zaburzeniami psychicznymi. Przykładem pierwszego jest wyrażenie *Żyd Obłąkany*, odpowiadające współczesnemu *Żyd wieczny tułacz*. Znaczenie drugie jest zdefiniowane jako ‘pomieszany, skażonego rozumu, w głowę zaszedł’. Leksykograf ma problem z podaniem cytatów, wynikający zapewne właśnie z tego, że chodzi o ilustrację procesów semantycznych *in statu nascendi*, w końcu wybiera niezbyt pasujące:

- 3) Bracie miły obłąkańcze, tułaczu nędzny, tu szukaj prawdy Zrn Pft 53 (SL).

Obłąd jest eksplikowany jako ‘błąkanina, pobłądzenie, błąd’, podane są m.in. cytaty:

- 4) Białęgłowy siłakroć obłądy mężczyńskie naprawowaty’ Górn.Dworz. 260 (SL).

Lud w obłądzie będący oświecić należy GazNar 2, 200 (SL).

Także w objaśnieniach innych słów (*obłądzać/obłądzić, obłądzenie, obłądliwość, obłądność, obłądnie, obłąkać/obłąkiwać*) dominuje element błędu, błędzenia, powiązany wszakże dość często kontekstowo ze zjawiskami postrzegania i, ogólniej, psychicznymi oraz postawami życiowymi (tu związek z religią), np. „wzrok się obłądza i myli, mniemając, aby to było cudne, co cudnym nie jest” (Górn.Dw. 414), „zasadzać na tym wiare, czego nas nie uczy słowo boże, tedybyśmy się bardzo obłądzić musieli” (Rey Pft P4).

2. SEN BYRONA I KONRAD WALLENROD – TWÓRCZOŚĆ ADAMA MICKIEWICZA

Analizy tekstów czterech autorów zaczniemy chronologicznie, od twórcy *Pana Tadeusza*. Zgodnie z informacjami *Słownika Języka Adama Mickiewicza* (SJAM) rzeczownik *obłąd* występuje w tekstach poety tylko w jednym cytacie jako ‘zabłądzenie, zmylenie drogi’ („Pewnie kiedyś w obłądzie / Ubite minął szlaki”. Lil 134–5). *Obłądny* używany był przez Mickiewicza jako ‘błąkający się’ („w obłądnych pogoniach”), ta kwalifikacja wydaje się jednak nieprecyzyjna, bo tu też zaliczane są cytaty typu: „szerokie, obłądne źrenice / obracał to na ciotkę, to na siostrzenicę” PT V 217–8 – można to rozumieć dwojako, zarówno jako ‘błąkające się’ (dziś pewnie wiele osób użyłoby innego słowa, może *rozbiegane?*), jak i ‘zdradzające odmienny stan psychiczny’.

Najwięcej użyć związanych ze sferą psychiki (6 + 1 w cytacie) leksykografowie łączą ze słowem *obłąkanie* (do znaczenia ‘błąd’ przypisane są tylko dwa użycia). Słowo pojawia się w didaskaliach w dramacie *Dziady* („z obłąkaniem”), a także w cytatach z liryki. Ponieważ wszystkie one pochodzą z jednego wiersza, będącego swobodnym tłumaczeniem utworu lorda Byrona *The Dream*, przytoczmy szerszy kontekst:

- 5) Widzę dawną dziewicę. Jakie w niej odmiany!
Ona w suchotach duszy; jej rozum znękanym
Opuścił ster myślenia, wzrok jej dziko lata,
Blask, co świeci w jej oku, nie jest z tego świata;
Ona jest jak królowa nad państwami marzeń;
Jej myśl stała się węzłem sprzecznych wyobrażeń;
Kształty, niedotykalne zmysłom śmiertelnika
I niewidzialne, ona dostrzega, dotyka
I w poufałej wzywa do siebie rozmowie:
Taką chorobę wiek nasz obłąkaniem zowie.
Lecz nieraz mędrzec głębiej w obłąkanie wpada,
Jeśli melancholiji smutny dar posiada;
Bo wzrok melancholijny jak teleskop sięga,
Dalekie widma zbliża, rozłączone sprzęga,
I urok życia chłodną rozdarłszy uwagą,
Rozkrywa rzeczywistość wystygłą i nagą⁴ (Mickiewicz 1825).

⁴ Tekst oryginału oczywiście różni się leksykalnie, niemniej jednak i w nim mowa jest o chorobie psychicznej:

A change came o'er the spirit of my dream.
The Lady of his love;— Oh! she was changed,
As by the sickness of the soul; her mind
Had wandered from its dwelling, and her eyes,
They had not their own lustre, but the look
Which is not of the earth; she was become

W tekście niewątpliwie chodzi o chorobę psychiczną, metaforycznie jest ona nazwana *suchotami duszy*. Rodzi ona sprzeczność wyobrażeń, utratę możliwości (logicznego) myślenia, co objawia się także w sposobie patrzenia i mówieniu do osób, których nie ma. Równocześnie ów stan, nazwany obłąkaniem, w odniesieniu do mędrca może być stanem wizjonerskim – ambiwalentne pod względem poznawczym wartościowanie jest tu aż nadto widoczne (co jest zgodne z oryginałem, vide przypis).

Fakt, że mamy do czynienia z użyciami w jednym utworze, może skłaniać do uznania, że motyw tego typu został przez Mickiewicza zapożyczony. Trzeba się z tym zgodzić, zarazem jednak w jego twórczości istnieje utwór, który w taki sposób inspirowany nie był, a i w nim zawarta jest ambiwalentna aksjologicznie wizja odmiennych stanów psychiki. Rzecz jest przy tym skomplikowana również pod względem odnoszonego do psychiki znaczenia. Oto fragment *Konrada Wallenroda*, w którym narrator opisuje reakcje słuchaczy na *Powieść Wajdeloty*:

- 6) «I cóż ów Walter? Jakie jego czyny?
Gdzie? nad kim zemsta?» — słuchacze wołali.
Mistrz tylko jeden wśród szumnej drużyny
Siedział milczący z pochyloną głową.
Mocno wzruszony, porywa co chwila
Puchary z winem i do dna wychyla.
W jego postaci zmianę widać nową:
Różne uczucia w nagłych błyskawicach,
Po rozpalonych krzyżują się licach;
Coraz to groźniej czoło mu się chmurzy,
Usta drżą sine, obłąkane oczy
Latają niby jaskółki wśród burzy,
Wreszcie płaszcz zrzuca i na środek skoczy:
«Gdzie koniec pieśni? wraz mi koniec śpiewaj! (Mickiewicz 1828: 29)

The queen of a fantastic realm; her thoughts
Were combinations of disjointed things;
And forms impalpable and unperceived
Of others' sight familiar were to hers.
And this the world calls frenzy; but the wise
Have a far deeper madness, and the glance
Of melancholy is a fearful gift;
What is it but the telescope of truth?
Which strips the distance of its fantasies,
And brings life near in utter nakedness,
Making the cold reality too real! [Byron 1816]

Przekładając dosłownie sformułowania angielskiego poety, mowa o „chorobie duszy” (kobiety) i „głębszym szaleństwie” (mędrca), które stanowi „fearful gift” ‘straszny dar’ – w wizji autora *Wędrówek Childe Harolda* przeniknięcie tajemnic stworzenia jest czymś, co budzi grozę.

W *Słowniku* „obłąkane oczy” Mistrza związane są ze znaczeniem ‘cierpiący na obłąd; nieprzytomny’⁵. Tym razem chodzi wszakże o inny stan niż w poprzednim cytacie: bohater jest pod wpływem bardzo silnych emocji i pod wpływem alkoholu. Powtarza się natomiast motyw wizjonerski, „koniec pieśni” dośpiewuje sam Konrad – jest to słynna *Ballada Alpuhara*, będąca zapowiedzią zemsty pokonanego przeciwnika. Po jej wyśpiewaniu Konrad omdlewa, tyleż ze względu na swój stan psychiczny, co i wskutek wypitego wina.

Konrad Wallenrod został wydany drukiem w 1828 r., kilka lat później wyszły dwa wybitne dramaty romantyczne, w których motyw obłądu jest jednym z ważnych elementów konstrukcji utworu.

3. JULIUSZ SŁOWACKI I ZYGMUNT KRASIŃSKI, KORDIAN, NIE-BOSKA KOMEDIA I INNE UTWORY

Dwa najbardziej znane utwory obu autorów, w których pojawia się istotny dla akcji wątek choroby psychicznej i (mniej lub bardziej) liczne wystąpienia badanych słów, to *Kordian* i *Nie-Boska-komedia*. Zacznijmy od *Kordiana*. W dramacie Juliusza Słowackiego słowo *obłąd* nie jest użyte, występuje natomiast *obłąkany* i *obłąkać* – głównie w dawnym znaczeniu związanym z błędzeniem, niektóre użycia odnoszą się jednak do sfery psychicznej. Mowa zatem np. o *gwiazdach obłąkanych* i *obłąkanych żeglarzach*, jednak już w prologu Mefistofeles słyszy zachętę: „obłąkaj jakiego żołnierza”.

Żołnierzem, którego dotyka ów szatański plan, jest główny bohater, przy czym w sferze leksykalnej polega to głównie na powtarzaniu w didaskaliach, że czyni coś „z obłąkaniem”, co jest niekiedy kojarzone z gorączką, a przeciwstawiane spokojowi:

7) LAURA
Więc pan mi przyrzeka,
Że będzie spokojniejszy?

KORDIAN
z obłąkaniem
Tak... (Słowacki 1834: 27)

Obłąkany jako przymiotnik substancywizowany występuje raz, w scenie „Szpital wariatów” z Doktorem/Diabełem, ma przy tym jasne odniesienie do osób chorych. Diabeł mówi Kordianowi:

⁵ Dodajmy, że SJAM notuje imiesłów *obłąkany* w 3 użyciach jako ‘zwindziony, zmylony’ (np. „do piastunki dziecię ze łzami powróci / obłąkane”), w dwóch jako ‘błąkający się’ („wzrok mój obłąkany / jeszcze wraca się żegnać przyjacielskie ściany”), wreszcie w trzech jako ‘cierpiący na obłąd’, najwyrazistsze z tych użyć to właśnie owo z *Konrada Wallenroda*. U Mickiewicza występuje też słowo *obłąkujący*, w jednym cytacie, jako ‘zwodzący z drogi’.

8) DOKTOR

A cóż wiesz, że nie jesteś jak ci obłąkani?

Ty chciałeś zabić widmo, poświęcić się za nic... (Słowacki 1834: 75)

Odróżniając w ten sposób bohatera od osób chorych, Doktor/Diabeł ma rację. W rozumieniu medycznym, dawnym i współczesnym, Kordian jest zdrowy. Jego omdlenie przed komnatą cara tłumaczy się raczej nadmiarem emocji i stresem, jest zupełnie zrozumiałe, że jego delikatna, poetycka psychika takiego napięcia wytrzymać nie mogła. „Zwariowanie” sugeruje straży car, bez przekonania zresztą, bardziej w całym zajściu zajmuje go aspekt polityczny: to, czy Kordian nie jest zabójcą nastawnym nań przez brata.

Taką opinię na temat zdrowia Kordiana podziela też Dozorca w „Szpitalu wariatów”:

9) DOZORCA

Wzrok eskulapa niedobrze przeziera,

Ten młodzieniec wszedł tutaj, bo cesarz osądził,

Że musi być szalony – lecz cesarz pobłądził.

Ten młody ma gorączkę, lecz rozsądek zdrowy,

Zdrowszy niż twój, doktorze, niż mój nawet (Słowacki 1834: 69).

Warto przy okazji zauważyć, że w ten sposób Dozorca sugeruje błąd w diagnozie ówczesnego lekarza. Błąd w diagnozie... a może diagnozę stanowiącą próbę ocalenia bohatera przed śmiercią? Rzecz w wielu aspektach przypomina problemy dwudziestowiecznej psychiatrii, tym bardziej zresztą, że ostatecznie zwycięża polityka: do szpitala wpadają żołnierze, by wywlec Kordiana na rozstrzelanie – jego zdrowie lub choroba zupełnie nie mają znaczenia w walce o tron.

Innym utworem Juliusza Słowackiego, w którym istotną rolę odgrywają odmiennie stany psychiki, jest *Balladyna*. Również w tej tragedii rzeczownik *obłąd* nie jest użyty, znajdujemy natomiast kilka odnoszących się do psychiki użyć słowa *obłąkana*. Oto fragment utworu:

10) BALLADYNA

wbiega na scenę, obłąkana

Wiatr goni za mną i o siostrę pyta,

Krzyczę: «Zabita – zabita – zabita!»

Drzewa wołają: «Gdzie jest siostra twoja?»...

Chciałam krew obmyć... z błękitnego zdroja

Patrzała twarz jej blada i milcząca...

O... gdzie ja przyszła?... to wierzba płacząca...

Ta sama... gdzie ja... – Siostra moja!... żywa!... (Słowacki 1839: 49)

Podobne wizje powtarzają się w dramacie wiele razy, analizowanych słów jest w nich jednak jak na lekarstwo, dominują raczej opisy zachowań. Pod tym względem przedstawienie postaci jest podobne do techniki zastosowanej przez Szekspira w *Makbecie*. Stan psychiczny Lady Makbet jest charakteryzowany w rozwoju akcji nie tyle słowami (zarówno w tekście głównym, jak i w didaskaliach), ile opisem działań: natrętnym myciem rąk, bezsennością, końcowym samobójstwem i widzeniem duchów (to dotyczy też, a może przede wszystkim, samego Makbeta). Relacja psychologiczna obu bohaterek jest oczywista, bardziej skomplikowane byłoby określenie w języku współczesnej psychiatrii ich problemów: stres pourazowy w pierwszym przypadku? nerwica natręctw w drugim? – odpowiedzi na te pytania powinien oczywiście szukać raczej literaturoznawca, a nie lekarz, ponieważ nie mamy do czynienia z żyjącymi (kiedykolwiek) osobami.

Leksyka związana z zaburzeniami psychicznymi w *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasinińskiego przedstawia się inaczej. Sługa, który informuje Męża o chorobie Marii, mówi o odwiezieniu jej do „domu wariatów”, w didaskaliach mowa o „domu obłąkanych”. To ostatnie słowo jako przymiotnik substancywizowany oznacza osobę chorą, ale leksem *obłąkać się* występuje także w swoim podstawowym znaczeniu związanym z błędzeniem w drodze.

To, czy w utworze mamy obraz choroby psychicznej, jest trudne do rozstrzygnięcia. Z jednej strony, wyraźnie mowa o chorobie, jej fizycznych symptomach, szpitalu psychiatrycznym i jego dawnym wyglądzie (zakratowanych oknach itp.), realizmu dodaje temu też to, że wspomina się o problemach finansowych związanych z utrzymaniem placówki.

Z drugiej strony, jest to raczej metafora społeczeństwa w stanie rozkładu, skłócenia politycznego i pomieszania ideowego. Poszczególne osoby i wygłaszane przez nie sądy można przyporządkować do ówczesnych rewolucjonistów, bonapartystów, legitymistów itd. Również śmierć Żony nie jest dosłowną śmiercią, ale trudną do jednoznacznej interpretacji metaforą (np. końca miłości, która nie może istnieć w warunkach społecznego rozkładu? zerwania najbliższych więzi między ludźmi wskutek przekleństwa dziejów? śmierci kobiety jako kobiety z powodu porzucenia religii).

Po przywołanych scenach z początków dramatu słowa *obłąkany* i *obłąkanie* występują kilkakrotnie; w połowie ich znaczenia są związane z błąkaniem się, w połowie – z zaburzeniami psychicznymi. Przytoczmy przykłady tych drugich:

11) MAŻ

Czyż myśli ostatnie przy zgonie towarzyszą duszy, choć dostanie się do nieba – może być duch szczęśliwym, świętym i obłąkanym zarazem?

ORCIO

Głos Mamy słabiej, ginie już prawie za murem kostnicy, ot tam – tam – jeszcze powtarza [...]

MAŻ

Boże, zmiłuj się nad dzieckiem naszym, którego, zda się, że w gniewie Twoim przeznaczyłeś szaleństwu i za wczesnej śmierci. Panie, nie wydzieraj rozumu własnym stworzeniom, nie opuszczaj świątyni, któreś Sam wybudował Sobie (Kraśiński 1835: 22).

12) MAŻ

Widzę go znowu — drugie niewiasty cisną się za nim, blade, obłąkane, w konwulsjach. — Syn filozofa pieni się, potrząsa sztyletem. — Dochodzą teraz do ruin wieży północnej. — Stanęli — płasają na gruzach — rozrywają nieobalone arkady — sypią iskrami na leżące ołtarze i krzyże — płomień się zajmuje i gna słupy dymu przed sobą — biada wam — biada! (Kraśiński 1835: 46)

Czy w obu fragmentach mowa jest o zaburzeniach psychicznych? W pierwszym zapewne tak, do tego odnosi się prośba „nie wydzieraj rozumu”. W drugim jest inaczej, znów chodzi raczej o problemy społeczne – to obraz rewolucjonistów i ich „nabożeństwa”. Co jest ciekawe i co nie występowało w tekstach Mickiewicza i Słowackiego, to związek psychiki z kwestią religijną – u głęboko wierzącego Zygmunta Kraśińskiego przeplata się ona z kluczowymi problemami tego świata.

To samo potwierdza użycie analizowanych słów w *Irydionie*:

13) WIKTOR

Duchu święty, w Ojcu i Synu poczęty! To serce obłąkane uczyni na nowo domem Twoim! Tak jak w godzinę chrztu poświęcam skronie twoje, Kornelio!

CHÓR

Czyż sen ogarnia dziewicę, że zawarła powieki i skłoniła głowę?

WIKTOR

do kapłanów

Otoczcie ją – podajcie jej ramiona!

KORNELIA

Do broni!

WIKTOR

Milcz, zły duchu, który przemawiasz jej obłądem. — Znakiem krzyża opasuję ciebie – słowem Jezus rozkazuję tobie. — Kłamco, jakiegokolwiek imię twoje – jakiegokolwiek potęga twoja, wynidź i zniknij! (Kraśiński 1836: 90)

Późniejszy o kilka lat od *Nie-Boskiej komedii* dramat z dziejów starożytnego Rzymu (i Grecji, lub też – metaforycznie – Rosji i Polski) ukazuje przy tym ważny, a nieobecny dotąd w przytoczonych cytatach aspekt zaburzeń określanymi jako obłąd – ich związek z opętaniem przez złego ducha. Kwestii tej nie rozwijamy tutaj, jest bowiem na tyle istotna i szeroka, że zasługuje na osobną analizę.

Omówione dotychczas użycia słów w tekstach Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasieńskiego można uznać za reprezentatywne dla obu autorów. W ich pozostałych utworach, obszernych pod względem materiału leksykalnego⁶, nie występują użycia liczne ani wnoszące nowe, inne od już sformułowanych, wnioski dotyczące semantyki. Wyraźniejsza różnica pojawia się natomiast, gdy odniesiemy dotychczasowe obserwacje do twórczości Cypriana Kamila Norwida.

4. CYPRIAN KAMIL NORWID

Gros Norwidowskich użycić badanych słów⁷ pochodzi z tekstów późniejszych o około 2–3 dekady od dzieł narodowych „trzech wieszczów”. Istotną różnicę widzimy już w statystyce. Rzeczownik *obłąd* został użyty przez autora *Promethidiona* 17 razy, w tym 15 razy w odniesieniu do stanów psychicznych (a nie w znaczeniu ‘błądu’ lub ‘manowców’). Występuje przymiotnik *obłądny* (neologizm), 6 razy w odniesieniu do psychiki, 1 raz – do zagmatwania. Rodzina słowotwórcza rozrasta się jeszcze bardziej: leksykografowie notują pojedyncze wystąpienia *obłądnie* i *obłądność* – oba odnoszone do problemów psychicznych. *Obłąkany* to trzy hasła – imiesłów (1 użycie) oraz przymiotnik (7) i przymiotnik substancywizowany – wszystkie użycia odnoszą się do stanów psychicznych. Rzeczownik *obłąkanie* (wyłącznie) w tym samym sensie użyty został przez Cypriana Norwida 12 razy.

Przytoczmy kilka fragmentów istotnych dla interpretacji zjawisk, o których mówimy. Najpierw rzeczownik *obłąd*. Utwór, w którym użyć tego słowa jest najwięcej, to *Pierścień Wielkiej Damy*, tu też odgrywają one pewną rolę w rozwoju akcji i są pod wieloma względami ciekawe, przytaczamy więc obszerniejszy kontekst:

⁶ Prócz wymienionych ekscerpcją zostały objęte: *Psalmy przyszłości*, *Przedświt*, *Agaj-Han*, *Beniowski*, *Anhelli*, *Fantazy* i *Król Duch*.

Oczywiście fakt, że nie ma w tych dziełach użycić wnoszących informacje mogące w istotny sposób wzbogacić to, co zostało już powiedziane na temat psychiki, nie znaczy, że nie ma w nich w ogóle użycić ciekawych. Przeciwnie, interpretacja wielu cytatów mogłaby być interesująca, np. czym jest *obłąkana gwiazda losu z Beniowskiego*? Gwiazdą prowadzącą na manowce czy też może gwiazdą towarzyszącą człowiekowi, który błądzi w swym życiu? Błądzenie należy przypisać do gwiazdy czy do człowieka? A może chodzi nie o błądzenie, lecz o obłąd w sensie psychicznym? Łatwiejszy do interpretacji jest słynny cytat: „powracam bez serca i sławy, / Jak obłąkany ptak i u nóg leżę” – wydaje się, że chodzi tu o ptaka, który zbłądził w drodze. W tymże utworze pojawia się też wątek mocy poznawczych, jakie daje obłąkanie, i neologizm *obłąkaniec*.

⁷ Informacje statystyczne i semantyczne podawane za *Internetowym słownikiem języka Cypriana Norwida*, opracowanym przez J. Puzyninę i T. Korpysza (por. ISJN). Cytaty za wydaniem *Pism wszystkich* w opracowaniu J.W. Gomułkiewicza (w lokalizacjach – oprócz strony – podano numer tomu i rok jego wydania).

14) SĘDZIA

Ublizieniem to nie jest Domowi.
Tak powyżej brzmi w urzędzie ustach.
Trzeba wszakże, by tu Sędzia dodał:
Dając znaki gestami HRABINIE:
– Że pojmany miewa obłąd... jest to
KAZUS prawem przewidziany...

HRABINA

machinalnie:
– Tak jest –
Krewny mój niekiedy obłąd cierpi...

MAK-YKS

groźnie:
– Nigdy!... wcale... uwłóczęc mu zewsząd,
Niechże losy choć tyle zostawią,
Że wariatem nie jest...
– Skąd ten pozór?
Do urzędnika:
– Proszę błahych nie spisywać zeznań,
Zwłaszcza, iż gwałt na mej jest osobie
Popelnionym — i że względność taka
Może być na korzyść gwałcającego...

URZĘDNIK

– W razie takim, zeznanie to cofam.

Do SĘDZIEGO:

– Nie widzę tu bowiem obłąkania...

SĘDZIA

– W takim razie cofnąć konieczna jest.
Do ogółu:
(Kto się zgubić chce, ma zawsze drogę!)
I to według mnie obłądem zwie się... (Norwid 1971: V 292–293)

Z analizy przytoczonego fragmentu wynikają cztery przynajmniej ciekawe wnioski. Pierwszy jest językowy: osobę cierpiącą na *obłąd*, *obłąkaną* można było nazwać *wariatem*. Drugi jest prawny: osoba taka nie odpowiadała za swe czyny. Pod oboma względami *Pierścień Wielkiej Damy* zawiera potwierdzenie tego, co można wnosić z tekstu *Kordiana* i *Nie-Boskiej komedii*.

Trzeci wniosek ma charakter socjologiczny: uznanie kogoś za osobę cierpiącą na obłąd, za wariata było bardzo silnie piętnujące społecznie. Tak bardzo, że MAK-YKS woli podejrzenie, że jest złodziejem. Po czwarte wreszcie – tu dochodzimy w końcu

do kwestii psychicznych – obłąd nie był / mógł nie być stanem stałym. Mógł polegać na atakach, Hrabina mówi: „krewny mój niekiedy obłąd cierpi”⁸.

O dość podobnym obłądnie mowa w ważnym, bo uzasadniającym tytuł tekstu *Czarne kwiaty*, cytacie:

15) Otóż Stefan Witwicki dał zrozumieć Gabrielowi, że chce z kanapy wstać, a ten mu rękę podał i zaczęli wkoło pokoju powoli obchodzić... Tak to wlokąc się, po pierwszy raz Witwicki wpadł w lekkie, bardzo błogi, ale widzialny obłąd – i zaczął tu i owdzie wskazywać ręką i zatrzymywać się:

– ... A to (mówił) co to za kwiat jest?... ten kwiat, proszę cię (a nie było kwiatów w mieszkaniu), jak się nazywa ten kwiat u nas? ... [...] i te kwiaty... i tamte także kwiaty... [Norwid 1971: VI 177]

Stan, o którym mowa, jest łagodny i przemijający, trochę tak jak ów z *Pierścienia*. Zarazem można mu przypisać inną jeszcze cechę, istotną dla treści kształtującego się pojęcia: chodzi tu o ciąg powiązanych ze sobą urojeń. To samo pojawia się w cytacie dotyczącym kwestii społecznych (przez to z kolei powiązanym w pewien sposób z socjologicznym odniesieniem słów z tej rodziny, które występuje w *Nie-Boskiej komedii*):

16) Zaprawdę, zaprawdę (pisał więc Proudhon), w tej chwili obecni jesteśmy czemuś (nous assistons en ce moment à quelque chose etc.), co w malarstwie większym będzie od wszystkiego razem, cokolwiek starożytni i późniejsi mistrzowie dokonali... jeżeli tylko obłąd nasz tego coś nie przygasi! [Norwid 1971: VI 487]

Być może najciekawszym i najbardziej wybiegającym w przyszłość użyciem słowa *obłąd* jest to, które spotykamy w *Ostatniej z bajek*. W zwierzęcej skardze na okrucieństwo ludzi padają słowa:

17) Tamtędy potem pędzić będzie na rzeź sprzedane i z obłądem patrzące bydło [Norwid 1971: VI 96].

Odnoszenie stanów psychicznych przypisywanych człowiekowi do zwierząt współgra nie tylko z naszą empatią, lecz także z takimi pojawiającymi się współcześnie pojęciami jak *non-human person*.

Norwidowskie użycia innych słów z omawianej rodziny potwierdzają niektóre z obserwacji z pism Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Znajdujemy mianowicie użycie słowa *obłąkany*, w którym aktualizowane są (dodatknie) wartości poznawcze tego stanu – jak w Mickiewiczowskim tłumaczeniu tekstu Byrona *The Dream*. W lekcjach o Juliuszu Słowackim Norwid pisze:

⁸ Potwierdzać to może fakt, że w dramacie kilkakrotnie używany jest przysłówek *obłądnie* w didaskaliach, chodzi mianowicie o sposób wypowiedzania pewnych kwestii, o doraźne zachowania.

18) Bohaterem *Dziadów* jest głęboko czujący człowiek, miany za obłąkanego przez ludzi małych, dla których wszystko to, co przechodzi ich szkiełko kieszonkowe, istotnym przez to samo nie jest. Tak wystąpił Mickiewicz, którego utworów część spora i dzisiaj jeszcze nie jest jasna, a był sławny i jest sławny. Zygmunta Krasińskiego prawie połowa pism niezrozumiałą pozostaje, a był sławny i jest sławny. Dla Danta stworzono osobny wyraz dantesco, co znaczy: „zawile, ciemno i niezrozumiałe”, a był sławny i jest sławny; o Szekspirze toż samo... [Norwid 1971: VI 449, podobnie też w liście w t. IX, s. 143]⁹.

Interesujące jest to, że w listach autora *Fortepianu Chopina* występują cytaty mogące wskazywać na to, iż w jego rozumieniu stanem podobnym do obłąkania była depresja. Tak mówi o swoim, spowodowanym problemami psychicznymi, powrocie z Ameryki w 1854 r.:

19) Pierwsza rzecz, o którą proszę, jest, ażebyś nie mówił nikomu, skąd piszę, dla powodów, których rozwijać nie mam czasu – może zresztą dla obojętnych a ciekawych dość będzie wiedzieć, że piszę z łóżka, nie wiedząc, z jakiego punktu na globie. Tobie zaś piszę, że jestem w Londynie i że tu przebywam od dni kilku, lubo słaby, jednakże dużo zdrowszy od tego, jak byłem w ostatnie czasy w Ameryce, skąd też i dlatego wyjechać musiałem, iż w taką popadłem melancholię, która mało mię od obłąkanego odróżniała [Norwid 1971: VIII 221].

Na koniec nadmienimy, że Norwid używa zarówno wyrażenia *szpital obłąkanych*, jak i *dom obłąkanych*. Do dyskusji jest to, jak należy kwalifikować kolokacje takie jak *obłąkane pojęcie*, *obłąkana miłość* lub *obłądny pamiętnik* (z *Klaskaniem mając obrzękłe prawice*), *obłądna myśl* (z *Rzeczy o wolności słowa*). Wydaje się, że słuszniejsze jest powiązanie ich znaczeń raczej z błędzeniem, niewłaściwymi ścieżkami rozumu lub uczuć niż z zaburzeniami psychicznymi w medycznym sensie.

DAWNA LEKSYKOLOGRAFIA I WSPÓŁCZESNA PSYCHIATRIA, WNIOSKI KOŃCOWE

Zmiany w języku literatury pięknej i ewolucja wiedzy medycznej znajdują swoje odzwierciedlenie w leksykografii. Słownik wileński to pierwsze dzieło leksykograficzne, w którym jako 4. znaczenie rzeczownika *obłąqd/obłąd* podane jest: med. ‘pomieszanie umysłu’ (trzy wcześniejsze to: ‘błąkanie się’, ‘błądna droga’ i ‘błąd’) – nie jest przy nim podany żaden cytat ani też przykładowa kolokacja. Inaczej ze słowem *obłąkany*: jest ono opisywane tylko w znaczeniach związanych z umysłem, mianowicie jako przymiotnik lub przymiotnik substancywizowany o znaczeniach ‘pomieszanego

⁹ W nieukończonym poemacie *Emil na Gozdawiu* pojawia się sylwetka kobiety „za obłądną mianej” – jej obłąd jest podobnego rodzaju, acz religijnego charakteru, por. t. III *Pism wszystkich* Norwida, s. 310.

umysłu, skażonego rozumu, zwariowany’; ‘wariat cierpiący obłąkanie’. Znajdujemy kilka przykładów połączeń: „umysł obłąkany”, „człowiek obłąkany”, „oczy obłąkane”; „szpital dla obłąkanych”, „leczyć obłąkanego”, „obłąkana wyrwała się z za kraty”.

Autorzy podają bardzo wiele słów powiązanych słowotwórczo z obydwooma wyrazami: *obłądliwy/obłądliwy, obłądliwie, obłądliwość, obłądzenie/-enie, obłądzać/obłądzać (kogoś + się), obłądnie, obłądnieć, obłądniały, obłądnienie, obłądnik, obłądność; obłąkiwać/obłąkiwać (kogoś + się)*. W znacznej większości znaczenia tych słów nie są ilustrowane cytatami, lecz tylko skrótowymi przykładami wyrażen, wynika to w jakiejś mierze z charakteru słownika, dla nas nie stanowi przeszkody, ponieważ na ogół są to znaczenia związane z błądzeniem. Zarazem widoczne jest w niektórych przypadkach znaczenie odnoszone do zaburzeń psychicznych, chorobowych lub mających inne podłoże. Np. *obłąkiwać* jest definiowane jako ‘mieszać komuś umysł’, co egzemplifikuje: „miłość go obłąkiwa” (jako uczucia silnie zaburzające stan umysłu podane są w Słowniku wileńskim także: rozpacz, namiętność).

Wiele elementów opisu w *Słowniku M. Orgelbranda* pokrywa się z treścią haseł w kolejnym *Słowniku języka polskiego – Słowniku warszawskim*. Ponieważ jednak metrykalnie należy on do wieku XX, a na treść haseł mogła już oddziaływać literatura modernizmu, nie przywołamy treści haseł. Przedstawimy natomiast konkluzje rozważań, dla zwięzłości i porządku w (zatytułowanych) punktach:

1) Obłąd w literaturze romantyzmu i współczesnej terminologii – znaczenie i zakres

Słowo *obłąd* – inaczej niż większość leksyki potocznej związanej z zaburzeniami psychicznymi, nawet w miarę neutralnej, jak *wariat* czy *szalec* – jest używane w psychiatrii. W podręczniku akademickim pod red. A. Bilikiewicza *Psychiatria* znajdujemy wyjaśnienie (rozdział 5. *Psychopatologia ogólna* autorstwa Jacka Wciórki):

20) Zespół paranoiczny (obłąd) – zespół urojeniowy z urojeniami o strukturze paranoicznej przy zachowaniu zwartej, zintegrowanej osobowości. [...] m.in. prześladowczy, zazdrości, pieniaczy, sensorywny, hipochondryczny, somatyczny, erotyczny, wielkościowy (Bilikiewicz red. 2011: 103)¹⁰.

Tak definiowany *obłąd* to jeden z wielu zespołów zaburzeń psychicznych (definiowanych objawowo), inne to np. *zespół paranoidalny* (urojenia o strukturze paranoidalnej z cechami dezintegracji osobowości), *zespół depresyjny* (m.in. obniżenie

¹⁰ W taki sam sposób jest to klasyfikowane i opisywane w podręczniku pod red. Marka Jaremy *Psychiatria* (wyd. 2, Warszawa 2011), w rozdziale 3. *Psychopatologia*, którego autorkami są Magdalena Kotlicka-Antczak i Agnieszka Pawełczyk (s. 270). W tej publikacji jako potoczne odpowiedniki fachowego terminu *zespół paranoiczny* podano oprócz *obłądu* po prostu *paranoję*.

nastroju, zahamowanie aktywności, lęk), *zespół maniakalny* (m.in. wzmożenie nastroju, przyspieszenie aktywności, impulsywne i ryzykowne zachowania).

Wydaje się, że w literaturze romantyzmu można dostrzec elementy, których logicznym przedłużeniem jest współczesne pojęcie medyczne. Przede wszystkim należy do nich struktura urojeń, pojawiających się przy zwartej, zintegrowanej osobowości – tak bowiem można interpretować użycia np. w Mickiewiczowskim tłumaczeniu *The Dream* (oczywiście też w oryginale Byrona) i w *Czarnych kwiatach* Norwida.

2) Ambivalencja poznawcza obłądu i (szerzej) odmiennych stanów psychicznych

W literaturze romantycznej ukazywane są aspekty niewystępujące we współczesnych naukach medycznych z oczywistych powodów. Przede wszystkim chodzi tu o metafizykę siły poznawczej, którą (niektórym?) daje ów odmienny stan psychiczny – widać to np. w *The Dream* oraz tłumaczeniu poematu i cytacie z lekcji Norwida o Słowackim, w którym wspomina on bohatera Mickiewiczowskich *Dziadów* (por. cyt. 18). Z tym związana jest ambivalencja aksjologiczna obłądu. Dziś podkreśla się często, że nie należy stygmatyzować osób dotkniętych zaburzeniami psychicznymi; o tym, że ten problem występował również w epoce romantyzmu, świadczą przywołane fragmenty *Pierścienia Wielkiej Damy*. Z drugiej strony – jak widać – mamy sytuację *à rebours*: z obłądem wiążą się bowiem też wartości pozytywne. Nadmienmy, że jest to zjawisko zakorzenione w kulturze słowiańskiej, czego dowodzi istnienie pojęć takich jak *święty szaleniec*, *boży szaleniec*, *jurodiwij*.

3) Obłąd – polityka, prawo, socjologia

W przywołanych dziełach jest obecny też polityczno-prawny wymiar zaburzeń psychicznych. Kordian trafia do szpitala, choć jest właściwie zdrowy – na jego los przemożny wpływ ma wielka polityka. W *Pierścieniu Wielkiej Damy* postępowanie prawne wobec bohatera ma być zawieszona w związku z tym, że podejrzewa się chorobę psychiczną, czemu jednak on sam zaprzecza, ponieważ obawia się stygmatyzacji. Najwyraźniej musiała ona być wówczas bardzo silna, niestety występuje do dzisiaj. Nic nie wskazuje natomiast na to, że dziewiętnastowiecznym romantykom przychodziła do głowy sytuacja odwrotna, urzeczywistniona w XX wieku: szpital psychiatryczny mógł nie być azylem, chroniącym osobę z zaburzeniami przed odpowiedzialnością prawną i więzieniem, ale więzieniem dla osoby zdrowej. A wszak było to realnością systemów totalitarnych minionego stulecia.

4) „Obłądny trend”

Między liczbą użyć, znaczeniem słów i rozrostem badanych gniazd w twórczości pierwszego a w twórczości ostatniego z badanych wieszczów jest wyraźna różnica: u Adama Mickiewicza słowo *obłąd* występuje tylko 1 raz w znaczeniu niezwiązanym ze sferą psychiki, u Cypriana Norwida – 17 razy, w tym 15 razy w znaczeniach związanych z zaburzeniami psychicznymi. Z innymi słowami jest podobnie, wzrasta też ich różnorodność. Można zaryzykować twierdzenie, że w literaturze polskiego modernizmu występuje kontynuacja tego trendu. Np. u Przybyszewskiego w *Dzieciach szatana* – 5 użyć *obłąd* i *obłądny*, 10 użyć *obłąkany*, w tomach wspomnień *Moi współcześni* – 34 użycia *obłąd* i *obłądny*, 32 – *obłąkany*. Są to oczywiście dane wstępne, rzecz wymaga dokładnego sprawdzenia z uwzględnieniem różnorodności typów tekstów i autorów – to temat na osobne studium.

Bibliografia

- Bilikiewicz, A. red. 2011. *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Byron, G. 1816. *The Dream*. Online: www.public-domain-poetry.com/george-gordon-byron/printpoem/dream-10617 [dostęp 05.2024].
- ISJN – Puzynina, J., Korpysz, T. 2009. *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*. Online: <https://www.sownikjezykanorwida.uw.edu.pl> [dostęp: 30.04.2024].
- Jakubczyk, M. 2011. Od błędu do obłądu. Kilka uwag o konceptualizacjach błędzenia w polszczyźnie ludowej na tle języków i kultury Słowian. *Annales Universitatis s Paedagogicae Cracoviensis, Studia Russologica* 4, s. 85–94.
- Janion, M., Rosiek, S. 1981. *Galernicy wrażliwości. Transgresje 1*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Jarema, M. 2011. *Psychiatria*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Kochanowski, J. 1579. *Psalterz Dawidów*. Online: <https://literat.ug.edu.pl/jkpsalm/index.htm> [dostęp: 30.04.2024].
- Kowalczykowa, A. 1977. *Romantyczni szaleńcy*. Warszawa: PWN.
- Krasiński, Z. 1835. *Nie-boska komedia*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nie-boska-komedia> [dostęp: 30.04.2024].
- Krasiński, Z. 1836. *Irydion*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/krasinski-irydion/> Online: [dostęp: 30.04.2024].
- Mickiewicz, A. 1825. *Sen*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/mickiewicz-sen.html>. [dostęp: 30.04.2024].
- Mickiewicz, A. 1828. *Konrad Wallenrod*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/konrad-wallenrod> [dostęp: 30.04.2024].
- SeBor – Boryś, W. 2005. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Norwid, C., 1971–1976, *Pisma wszystkie*, t. 1–11, oprac. J.W. Gomulicki. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- SJAM – Górski, K., Hrabec, S. red. 1962–1983. *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. 1–11. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SL – Linde, S.B. 1807–1814. *Słownik języka polskiego*, t. 1–6. Warszawa: Drukarnia XX. Pijarów.
- Słowacki, J. 1834. *Kordian*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kordian> [dostęp: 30.04.2024].
- Słowacki, J. 1839. *Balladyna*. Online: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/balladyna> Online: [dostęp: 30.04.2024].
- Sstp – Urbańczyk, S. red. 1953–2002. *Słownik staropolski*, t. 1–11. Wrocław–Warszawa–Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- SWil – Zdanowicz, A. i in. 1861. *Słownik języka polskiego* (Słownik wileński), cz. 1–2. Wilno: M. Orgelbrand.

**Obłąd ('madness') as seen by the four great Polish bards.
The lexemes obłąd and obłąkanie, and their derivatives in texts
by Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, and Cyprian Norwid**

Summary

In the history of the Polish language, the words *obłąd* ('madness') and *obłąkanie* ('insanity') are etymologically associated with wandering. In the 19th century, these meanings were still alive; at the same time, meanings related to the mental sphere were also forming. In the literature of Romanticism, one can see elements that correspond to the content of the word *obłąd* used as a term in modern psychiatry. These include, first of all, the structure of delusions that accompany a compact, integrated personality. This is how we can interpret, for instance, the usage of the word in Mickiewicz's translation of *The Dream* (the same is true, of course, also for Byron's original), as well as in *Czarne kwiaty* by Norwid. Among the noteworthy linguistic facts associated with the studied words in the 19th century is their cognitive ambivalence: on the one hand, madness was associated with special cognitive abilities, on the other, stigmatization of the mentally ill was apparent. Finally, the progressive (also in the Modernist period) increase in the number of uses of these words can be observed, which is likely due to the growing interest in the human psyche in art and its study in medicine.

Keywords: history of language – mental health – literature of Romanticism.

Trans. Marta Falkowska